





Sygnal



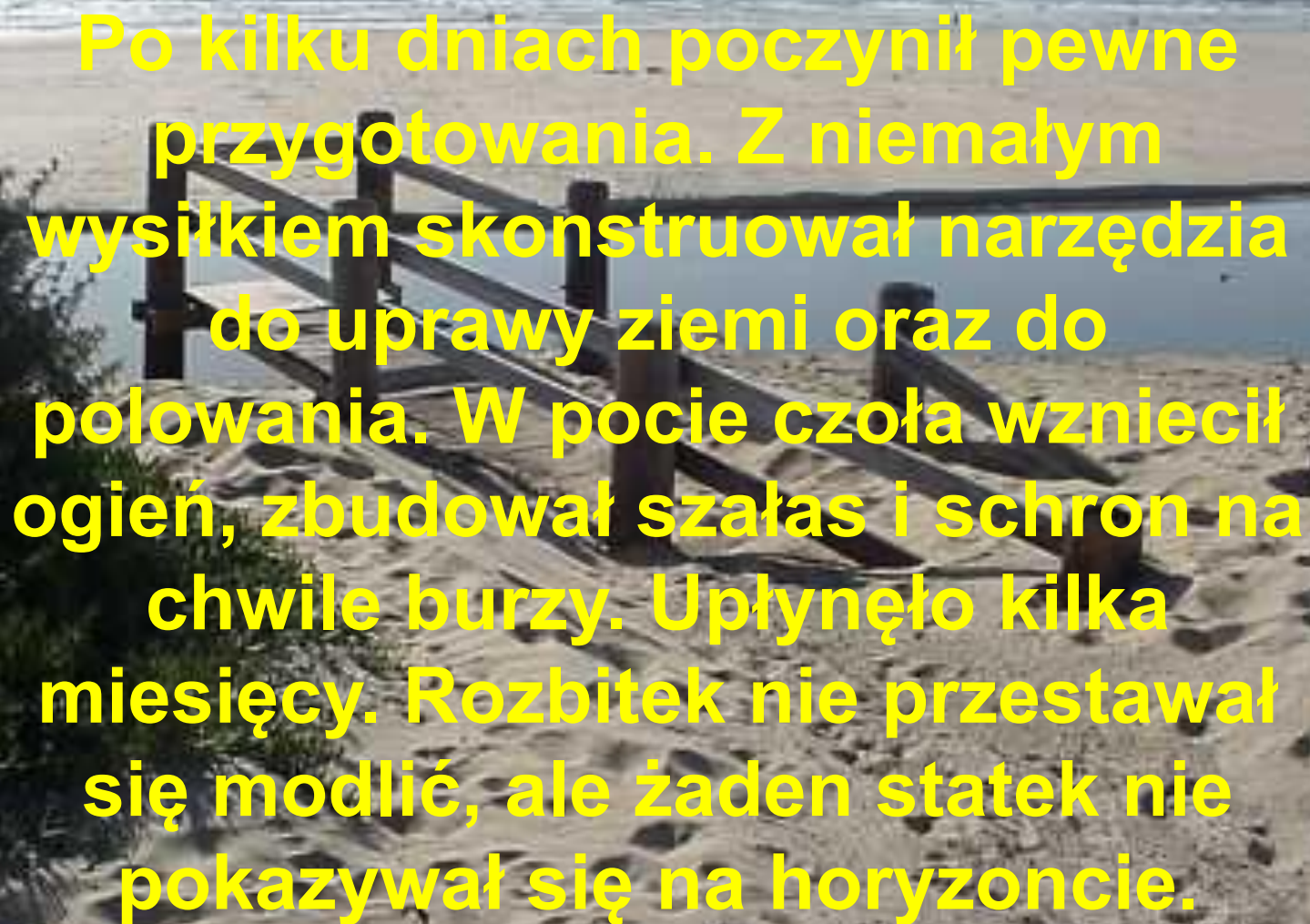
**Po okropnej burzy rozbitek
dryfując uczepiony do resztek
swej łodzi, dotarł do plaży małej
pustynnej wysepki.**

A large, weathered rock formation, possibly a sandcastle or a natural rock stack, stands on a beach. The rock is light-colored and shows signs of erosion and cracking. In the background, the ocean stretches to the horizon under a dramatic, cloudy sky with sunlight breaking through. The text is overlaid on the lower part of the image.

**Wyspa ta to w zasadzie trochę
niegościnnych i suchych skał.
Rozbitek zaczął usilnie prosić
Boga, by go wybawił.**

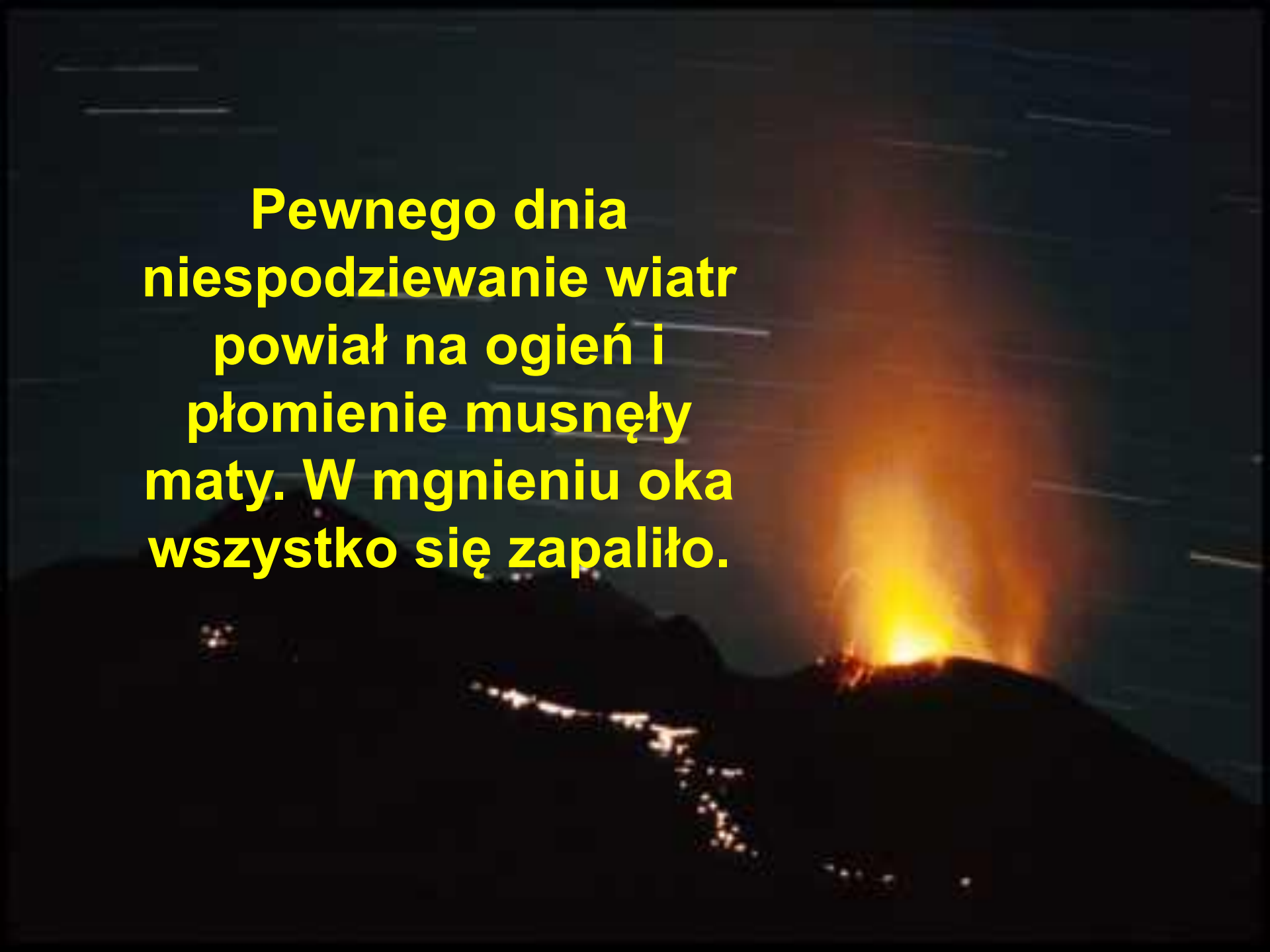
**Każdego dnia obserwował linię
horyzontu w oczekiwaniu na
pomoc, ale nikt z nią
nie śpieszył.**

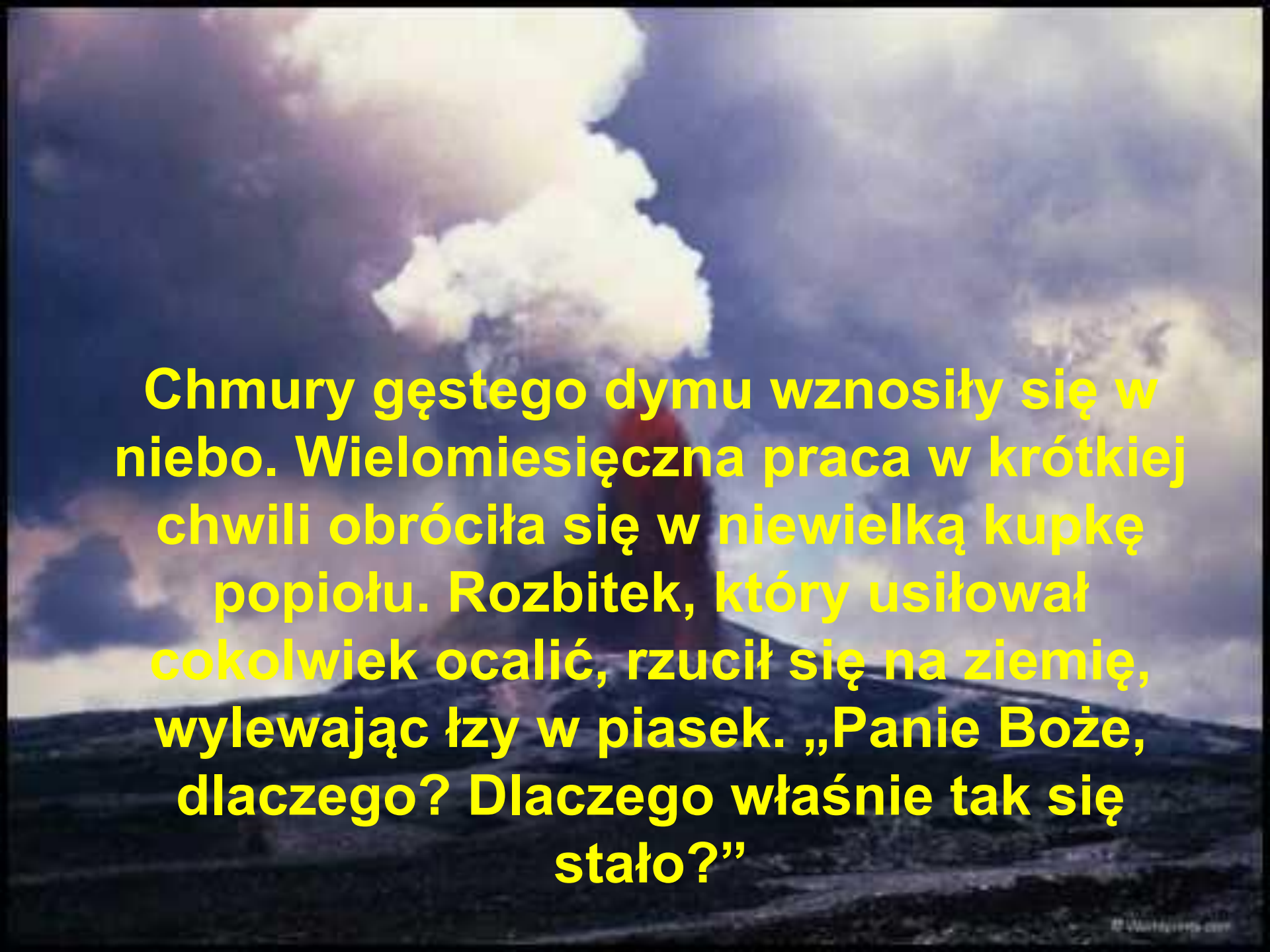


A photograph of a wooden walkway on a sandy beach. The walkway is made of dark wood and leads from the foreground towards the ocean. The beach is wide and sandy, with some footprints visible. In the background, there are waves breaking on the shore and a range of mountains under a clear sky. The text is overlaid in yellow on the image.

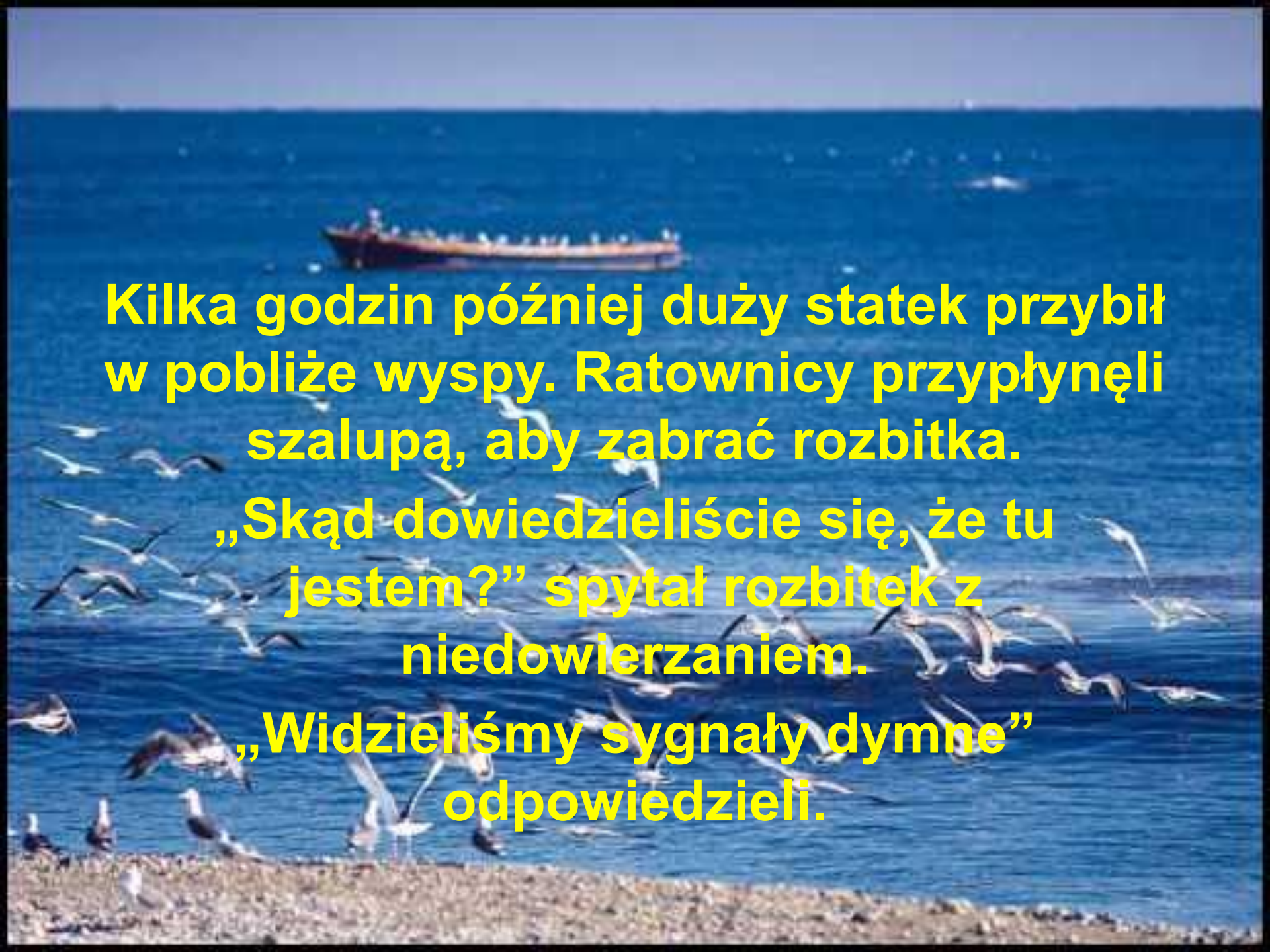
Po kilku dniach poczynił pewne przygotowania. Z niemałym wysiłkiem skonstruował narzędzia do uprawy ziemi oraz do polowania. W pocie czoła wzniecił ogień, zbudował szałas i schron na chwilę burzy. Uplłynęło kilka miesięcy. Rozbitek nie przestawał się modlić, ale żaden statek nie pokazywał się na horyzoncie.

**Pewnego dnia
niespodziewanie wiatr
powiał na ogień i
płomienie musnęły
maty. W mgnieniu oka
wszystko się zapaliło.**





Chmury gęstego dymu wznosiły się w niebo. Wielomiesięczna praca w krótkiej chwili obróciła się w niewielką kupkę popiołu. Rozbitek, który usiłował cokolwiek ocalić, rzucił się na ziemię, wylewając łzy w piasek. „Panie Boże, dlaczego? Dlaczego właśnie tak się stało?”

A large wooden ship is visible on the horizon of a blue ocean. In the foreground, a large number of birds, likely gulls, are flying and landing on a rocky shore. The scene is set against a clear blue sky.

Kilka godzin później duży statek przybił w pobliże wyspy. Ratownicy przyплыли szalupą, aby zabrać rozbitka.

„Skąd dowiedzieliście się, że tu jestem?” spytał rozbitek z niedowierzaniem.

„Widzieliśmy sygnały dymne” odpowiedzieli.



***Twoje dzisiejsze trudności są
jak sygnały zapowiadające
przyszłe szczęście.***



Bruno Ferrero